

Bolesław Faron

Jan Nowakowski (1 maja 1908 - 11 kwietnia 1991)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 82/4, 278-284

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN NOWAKOWSKI
(1 maja 1908 — 11 kwietnia 1991)

1

W dniu 18 kwietnia 1991 pożegnaliśmy na zawsze na krakowskim Cmentarzu Rakowickim Jana Nowakowskiego, znakomitego historyka literatury, wieloletniego profesora Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, wychowawcę kilku pokoleń nauczycieli polonistów i pracowników naukowych. U mogiły zmarłego zgromadzili się pracownicy uczelni, przedstawiciele krakowskiego środowiska humanistycznego (Uniwersytetu Jagiellońskiego i Oddziału Polskiej Akademii Nauk) oraz liczne grono jego uczniów.

Piszący te słowa miał szczęście do nich należeć i uczestniczył na I roku filologii polskiej przed 37 laty w jego wykładzie na temat literatury powszechnej, później — literatury polskiej drugiej połowy XIX i XX w., pod jego kierunkiem napisał i obronił pracę magisterską i doktorską oraz pod jego dyskretnym, życzliwym, aczkolwiek wymagającym okiem konstruował rozprawę habilitacyjną o jednym z jego mistrzów — Stefanie Kołaczkowskim. Był Nowakowski nauczycielem z krwi i kości, był nauczycielem z powołania. Należał do tej generacji polskich uczonych, której działalność pedagogiczną na uczelni wyższej poprzedzała kilkuletnia nieraz nauczycielska służba w szkolnictwie średnim.

Urodził się 1 maja 1908 w Sosnowcu. Jego ojciec Jan był urzędnikiem, a matka Janina, z domu Leclerc d'Ostin, nauczycielką języka francuskiego. Gimnazjum ukończył w r. 1926 w rodzinnym Sosnowcu. Z kolei studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie pod kierunkiem prof. Ignacego Chrzanowskiego napisał pracę magisterską *Komizm i jego funkcja w dramaturgii Juliusza Słowackiego* (1930). W roku 1930 wyjechał na uzupełniające studia z literatury francuskiej na Uniwersytet w Grenoble. Pierwszą pracę nauczycielską podjął w Wołkowysku (Grodzienszczyzna), za namową gimnazjalnego nauczyciela historii Adama Tatomira, który został tutaj dyrektorem szkoły średniej. Nie była to praca łatwa. Uczył języka polskiego, francuskiego, łaciny, historii, propeutyki filozofii, a także nauki o Polsce współczesnej. Po dwóch latach przeniósł się do Brześcia nad Bugiem, gdzie objął etat polonisty po Mieczysławie Jastrunie. W niedługim czasie, w 1936 r., został dyrektorem Centralnej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego. Kierował grupą metodyczną nauczycieli, organizował spotkania z wybitnymi twórcami kultury, opiekował się uzdolnioną młodzieżą polonistyczną, prowadził teatr szkolny. Otrzymał za tę działalność Srebrny Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury.

W roku 1940 osiadł w Warszawie. Tu prowadził zajęcia w Wyższej Szkole Budowy Maszyn Wawelberga i uczył nielegalnie literatury polskiej. Brał udział w tajnym nauczaniu, w podziemnym życiu artystycznym i intelektualnym. Podczas powstania warszawskiego należał do obrony cywilnej.

Po krótkim pobycie w Rabce, po wyzwoleniu zamieszkał w Krakowie. Przez pewien czas pracował w redakcji „Orki”, uczył w Liceum Św. Jacka, następnie był wizytatorem szkół średnich Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego (w latach 1947—1950); po niespodziewanym zwolnieniu ponownie wrócił do szkolnictwa średniego, a mianowicie do IV Liceum im. Henryka Sienkiewicza.

Podczas uroczystości wręczania mu doktoratu honorowego WSP w Krakowie 14 października 1985 Nowakowski powiedział m.in.:

W 1950 roku — pośród lat trudnych i w niejednym względzie posępnych, zdarzyło się, iż związałem się z tą Uczelnią, która w łaskawości swojej przyznała mi teraz doktorat honorowy. Niechby go wolno było nazwać w mym przypadku — odwołując się do pewnej historycznej nazwy — „odznaką za wierną służbę”.

„Służbę” tę pełniłem zawsze z przekonaniem. Świadomy istotnej funkcji edukacji w trwaniu narodu, a decydującej w niej roli nauczyciela, z aprobującą uwagą przyjąłem koncepcję uczelni wyższej oddanej specjalnie sprawie generacji nauczycielskich¹.

Istotnie, służbę tę będzie pełnił Jan Nowakowski do końca swego życia. Nawet po przejściu w 1978 r. w stan spoczynku nadal prowadził seminaria magisterskie, wykłady monograficzne, recenzował prace doktorskie, habilitacyjne i wnioski w sprawie profesury. Już podczas pracy w WSP doktoryzował się w 1951 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy *Spór o naturalizm* opublikowanej pt. *Spór o Zolę w Polsce. Z dziejów pozytywistycznej recepcji naturalizmu francuskiego*². W WSP uzyskał kolejne tytuły i stopnie naukowe: wykładowcy, docenta, profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego. Na uczelni tej pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji akademickich: kierownika Katedry Historii Literatury Polskiej (1954—1971), Zakładu Literatury Polskiej (1971—1976), dyrektora Instytutu Filologii Polskiej (1976—1978), dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego (1959—1963), przewodniczył Senackiej Komisji Bibliotecznej, Redaktorskiej Komisji do spraw Badań Naukowych, zasiadał w Senacie uczelni. Bez przesady można powiedzieć, że wraz

¹ J. Nowakowski, *Przemówienie podczas uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w dniu 14 października 1985 roku*. Tekst nie drukowany. Kopia w archiwum piszącego te słowa.

² Promotorem rozprawy był Kazimierz Wyka. We wspomnieniu o nim (*Kilka wspomnień prywatnych*. W zbiorze: *Kazimierz Wyka. Charakterystyki, wspomnienia, bibliografia*. Kraków 1978, s. 310) napisał Nowakowski: „Stałem się natomiast pierwszym w bogatej karierze uniwersyteckiej Wyki przezeń promowanym doktorem. Było w tym coś z realizacji intencji Stefana Kołaczkowskiego. To Kołaczkowski inspirował moje wcześniejsze prace nad dysertacją, która miała być doktorską. Wojna zniszczyła nieukończoną pracę, Kołaczkowski odszedł tragicznie. Więc Kazimierz teraz, u końca lat czterdziestych, spontanicznie podjął się pilotażu mojej nowej pracy — na inny temat — i doprowadził rzecz szybko do doktoratu”.

z Wincentym Dankiem i innymi profesorami swej generacji był współtwórcą koncepcji kształcenia nauczycieli w akademickiej szkole wyższej. Jego udział w przygotowywaniu programów studiów polonistycznych, troska o jakość studiów dla pracujących i wreszcie stała walka o wysoki merytorycznie poziom kształcenia nauczycieli — przy zrozumieniu wagi przygotowania metodycznego — powodowały, że krakowska WSP z biegiem lat stawała się wzorcową szkołą pedagogiczną. Jego pedagogiczne zaangażowanie zostało docenione. Otrzymał za nie Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski oraz odznaczenie, które najwyżej sobie cenił — Tytuł Honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL”.



Jan Nowakowski

Niezwykle aktywny w krakowskim i ogólnopolskim środowisku naukowym, był członkiem Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN, jej sekretarzem naukowym (1958—1960) i zastępcą przewodniczącego (1961—1963). Od roku 1959 aż do śmierci wchodził w skład Komitetu Redakcyjnego „Ruchu Literackiego”, Rady Wydawniczej Prac Historycznoliterackich Oddziału PAN w Krakowie (przez pewien czas był również jej przewodniczącym)³.

2

Pedagogicznym pasjom nauczyciela-praktyka towarzyszyła zawsze refleksja teoretyczna. Już przed wojną, podczas pracy nauczycielskiej w Brześciu opublikował w „Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okręgu

³ Biografię Profesora szczegółowo zrekonstruował A. Jopek w okolicznościowej broszurze *50 lat pracy nauczycielskiej prof. dra Jana Nowakowskiego* (Kraków 1982).

Szkolnego Brzeskiego" m.in. artykuły pt. *Plany i programy a próba życia* (1935), *Kółko polonistyczne. Problematyka w zarysie* (1936). W redagowanym przez Stefana Kołaczewskiego „Marcholcie” wydrukował m.in. szkic *Nauczanie jako sztuka* (1938), a w „Ogniwie” (1938/39, nry 9—19) *Ogólne przygotowanie do obrony kraju w nauczaniu języka polskiego*.

Po drugiej wojnie światowej, zapewne w związku z pracą w WSP, jego zainteresowania przesunęły się w stronę dydaktyki szkoły wyższej, organizacji studiów polonistycznych, kwestii kształcenia nauczycieli, aczkolwiek nadal będą mu bliskie kwestie roli osobowości nauczyciela polonisty w nauczaniu literatury czy „moment sztuki w nauczaniu literatury”. Artykuł pod takim tytułem ogłosił w zeszytach naukowych WSP w Zielonej Górze. Przesyłając mi jego odbitkę do Warszawy dołączył doń krótki list (z 24 V 1982), którego fragment — jak sądzę — warto dzisiaj przypomnieć:

pozwalam sobie przesłać Panu świeżą nadbitkę tej mojej utopii — testamentu dydaktycznego, zrodzonego w genezie swej na tle doświadczeń innej szkoły, innego czasu. Coś zapadło chyba już w przeszłość — ale czy niepowrotnie...?

Sformułowania Profesora zawarte w tej korespondencji dzisiaj stają się szczególnie aktualne, dzisiaj, kiedy tyle przekształceń dokonuje się w polskim życiu, w oświacie również. We wspomnianym szkicu pisał:

Dominacja sztywnej normy, piętno schematu, spętanie indywidualności, martwica wyobraźni, władztwo biurokracji — to nie tylko tutaj i teraz dominujące stygmaty działań na obszarze szkolnictwa ⁴.

Owym skostnieniom przeciwstawiał Nowakowski model nauczyciela twórczego, nauczyciela artysty, który dzięki bogatej wiedzy i wyraźnie ukształtowanej osobowości potrafi formować psychikę uczniów, przygotowywać ich do aktywnego życia. W innej pracy pisał:

Besosobisty, anonimowy typ funkcjonalny polonisty — nauczyciela literatury nie wydaje mi się możliwy w sensie praktycznym, w kategoriach statystycznych. Istnieje bowiem taki typ — nauczyciela na posadzie. [...] w tym sensie faktem jest nauczanie literatury dalekie od jakości twórczości, pozbawione cech osobistego zaangażowania ⁵.

W latach 1960—1961 odbył jako stypendysta UNESCO podróż do Belgii, Francji, Włoch i Szwajcarii, interesując się przede wszystkim systemem kształcenia nauczycieli oraz organizacją szkolnictwa w tych krajach. Jako plon tych poszukiwań ukazało się kilka artykułów, w których analizował specyfikę działalności oświatowej w poszczególnych państwach ⁶.

⁴ J. Nowakowski, *Moment sztuki w nauczaniu literatury*. „Dydaktyka Literatury” t. 5 (1982), s. 9.

⁵ J. Nowakowski, *Osobowość nauczyciela polonisty a nauczanie literatury*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” z. 12 (1962), Historia i teoria nauczania języka polskiego, s. 55.

⁶ Zob. J. Nowakowski: *Kształcenie nauczycieli we Francji*. „Nowa Szkoła” 1961, z. 7/8; *U Francuzów w szkole. Szkolnictwo francuskie po reformie z 6 stycznia 1959 r.* „Życie Literackie” 1961, nr 12; *Problem kształcenia nauczycieli w świecie współczesnym*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” z. 15 (1962); *Kształcenie nauczycieli we Francji, w Belgii i we Włoszech*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1963, nr 1.

Był wielkim zwolennikiem doświadczeń École Normale Supérieure. Marzył o możliwościach przeszczepienia ich na grunt polski, zwłaszcza w toku kształtowania swoistego oblicza nauczycielskiej szkoły wyższej.

Wśród licznych prac z zakresu metodyki w uczelni akademickiej szczególnie uwagę zwracają jego studia na temat roli pracy magisterskiej w stacjonarnym i zaocznym kształceniu nauczycieli, a także — funkcji poprzedzających ją prac kontrolnych. Jego zdaniem —

absolwent seminarium magisterskiego nie jest tym samym studentem, który w podwoje seminarium przed dwoma laty lub półtora nawet tylko — wchodził z doświadczeniami ćwiczeń odbytych, wykładów wysłuchanych lub egzaminów mniej lub bardziej szczęśliwie zdanych⁷.

Nowakowski doceniał rolę współczesnego filmu w polonistycznym kształceniu nauczycieli. Sądził bowiem, że wybitna twórczość filmowa (Wajda, Zanussi, Kieślowski) przejęła w części tę ważną funkcję społeczną, jaką ongiś pełniła wyłącznie literatura. Żeromskim naszego czasu jest — według niego — Wajda. Sugerował, by wybitne dzieła współczesnej sztuki filmowej włączyć do procesu edukacji w Polsce.

Od początku swej nauczycielskiej drogi walczył o ochronę środowiska naturalnego. Aż dziw bierze, że jeszcze przed budową kolosów metalurgicznych, które totalnie zdewastowały otoczenie przyrodnicze, ostro przestrzegał przed niebezpieczeństwem zniszczenia przyrody przez technikę. Już przed wojną, w r. 1938, ogłosił w „Marcholcie” 391 artykuł, później w Krakowie w 1946 r. *Przymierze z ziemią. Ochrona przyrody a wychowanie* i w rok później *Ochrona przyrody zagadnieniem humanistycznym*.

Wincenty Danek, wieloletni przyjaciel Profesora, tak określił w jubileuszowym posłaniu jego nauczycielskie zasługi:

Żeby pokusić się o jakieś syntetyczne określenie dydaktycznych — w szerokim słowa znaczeniu — zasług Jana Nowakowskiego, należałoby chyba powiedzieć, że walczył zawsze nieustępliwie o poziom magistrantów i doktorantów, o najwyższą jakość zajęć dydaktycznych, o to, aby plany studiów nauczycielskich nie utraciły przy całej swej specyfice naukowego poziomu. Troskliwie zawsze wyszukiwał wśród studentów ludzi zdolnych, chętnych do pracy naukowej, chciał, aby najlepsi członkowie seminarium podciągali poziom całego zespołu. A wszystko w trosce, aby przekazać szkole mądrych i światłych kandydatów na nauczycieli⁸.

3

Historycznoliteracki dorobek naukowy Jana Nowakowskiego rozwijał się w ścisłym związku z jego nauczycielskimi doświadczeniami, z potrzebami uniwersyteckiej dydaktyki oraz zgodnie z osobistymi zainteresowaniami, zwłaszcza literaturą francuską. Obszary naukowych penetracji Profesora skupiały się wokół paru osi podstawowych, jak mianowicie literatura krajowa doby romantyzmu, naturalizm i literatura Młodej Polski, zwłaszcza twórczość Stanisława Wyspiańskiego, oraz literatura francuska. Wiązało się to zapewne z dobrą znajomością języka francuskiego,

⁷ J. Nowakowski, *O metodyce prowadzenia seminarium na studiach polonistycznych*. W zbiorze: *Studia zaoczne na filologii polskiej*. Słupsk 1980, s. 80.

⁸ W. Danek, *Janowi Nowakowskiemu przyjacielskie posłanie*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” [WSP w Krakowie] z. 56 (1975), *Prace Historycznoliterackie*, VI, s. 9.

jaką Nowakowski wyniósł z domu i ze studiów we Francji. Wśród pisarzy, których twórczość go zainteresowała, znaleźli się i Romain Rolland, zwłaszcza jego *Cola Breugnon*, i François Rabelais (artykuły: *Śmiech Franciszka Rabelais*. „Życie Literackie” 1953, nr 22; *Pozory i prawda dzieła Rabelais’go*. „Pamiętnik Literacki” 1954, z. 1), Honoré Balzac (wstępy do licznych wydań *Ojca Goriot* i *Eugenii Grandet*), no i oczywiście Émile Zola (artykuły w „Życiu Literackim” (1952, nr 44, 1954, nr 38) czy próba interpretacji *Germinalu* (Twórczość” 1954, nr 5)). Owo żywe zainteresowanie dorobkiem twórcy naturalizmu francuskiego stanowiło kontynuację naukowych doświadczeń Profesora, wyniesionych z pracy nad rozprawą doktorską. Również w *Historii literatury powszechnej i polskiej na tle dziejów kultury* opracowanej wspólnie z Kazimierzem Kosińskim literatura francuska zajmuje poczesne miejsce. Szkice te wyróżniają się znakomitą znajomością literatury, kultury i historii Francji oraz — jak na owe czasy — dużą świeżością metodologiczną.

Sporo czasu i uwagi poświęcił Nowakowski romantycznej literaturze krajowej. Przypomnijmy więc prace *Poetycka lekcja Słowackiego w kraju* (1959), *Cyganeria warszawska. Między legendą a prawdą* (1960). Zainteresowanie literaturą krajową, fascynacja problemem ludowości w literaturze oraz inspiracja Kazimierza Wyki skierowały jego uwagę na twórczość Teofila Lenartowicza, któremu poświęcił sporo artykułów, jak *Lata spiskowe Lenartowicza* (1955), *O poezji Lenartowicza* (1954), *Lenartowicz i jego pieśni złote* (1959), *O prawdziwą twarz lirnika* (1972), a także przygotował parę wydań wybranych poezji Lenartowicza (np. w „Bibliotece Narodowej” w r. 1956 i 1972). Znajdzie się w tym dorobku i obszerna biografia poety pt. *A ślad po mnie pieśni złota. Teofil Lenartowicz* (1973, w serii „Ludzie Żywi”), i skomentowane tzw. wykłady bolońskie Lenartowicza, i książka o dziejach przyjaźni Lenartowicza z Konopnicką, pt. *Spotkania nad Arnem* (1969)⁹.

Zapytany przez redaktora „Polonistyki”, jakie są źródła owej fascynacji twórczością lirnika mazowieckiego, Nowakowski wyznał:

Może nie bez znaczenia był pociągający kontrast między panującymi wówczas, kiedy to się zaczęło, schematami i w literaturze, i w jej interpretacji, a czystością liryki Lenartowicza (w jej najdoskonalszych krystalizacjach). Odczuwałem potrzebę przypomnienia tej pięknej, prostej poezji, ujmującej, a nie-dobrze rozumianej postaci jej twórcy. Wspierała mnie w podjętych pracach świadomość tego, że wysoką ocenę wartości tej liryki dzielili ze mną nieliczni, ale za to świetni znawcy tej poezji, jak Paweł Herz i Kazimierz Wyka¹⁰.

Osobne miejsce w dorobku naukowym Nowakowskiego zajmują badania teatrologiczne, a wśród nich nade wszystko fascynacja bogatą twórczością Stanisława Wyspiańskiego. Pasji tej pozostał wierny do końca życia. W osiemdziesiątą rocznicę zgonu poety, w r. 1987, napisał posłowie do opublikowanego przez Ossolineum reprintsu pierwszego wydania *Wesela*, a w Instytucie Polskim w Wiedniu wygłosił dla licznie zebranych sławistów i Polonii interesujący odczyt o tym dramaturgu. Przypomniał

⁹ Szczegółową bibliografię prac J. Nowakowskiego opublikował J. Jarowiecki w „Roczniku Naukowo-Dydaktycznym” (jw.).

¹⁰ *Zależało mi zawsze na uznaniu najzupełniej podstawowego znaczenia osobowości nauczyciela polonisty*. Rozmowa z prof. drem J. Nowakowskim. „Polonistyka” 1980, nr 6, s. 452.

wówczas, że jego *Wesele* stało się czymś w rodzaju narodowego „rachunku sumienia”. „Dlatego to — zakończył odczyt — zapłonęły w Krakowie pochodnie na jego pogrzebie — i zgasły z jego odejściem w mrok sarkofagu na Skałce”.

Nie był Nowakowski — jak wiadomo — odosobniony w badaniach nad dorobkiem autora *Warszawianki* i w ogóle nad Młodą Polską, mimo to obok takich znawców przedmiotu jak Kazimierz Wyka czy Aniela Łempicka znalazł sobie wyraźnie określone miejsce, podjął tematy dotąd nie penetrowane, ewentualnie penetrowane powierzchownie, i zanurzył w nie głęboko swą sondę naukową. Szczególnie żywe zainteresowanie wykazywał wobec problematyki historiozoficznej i struktury dramatów Wyspiańskiego. W „Bibliotece Narodowej” ukazały się w opracowaniu Nowakowskiego dramaty o powstaniu listopadowym: *Warszawianka*, *Lelewel*, *Noc listopadowa* (1967), dramaty piastowskie — *Bolesław Śmiały*, *Skałka* (1969) oraz *Wesele* (1973, 1977, 1981, 1984) i *Legion* (1989). Napisał przez niego wstępy, przypisy, zestawione bibliografie legitymują się zarówno wysoką kompetencją, jak i przystępną, aczkolwiek niezwykle wyczulowaną szatą językową i — co równie ważne — dużą przejrzystością metodyczną. Nowakowski-erudyta zręcznie prowadzi potencjalnego czytelnika przez historyczne i mitologiczne konteksty dramatów „czwartego wieszca”.

W licznych studiach na temat Wyspiańskiego interesowały badacza zarówno takie problemy, jak konstrukcja czasu i przestrzeni, struktura utworów, jak i kwestie szerokiego tła kulturowego mitu i historii. Wymienimy choć niektóre tytuły prac z tego zakresu: *Historia i mit w dramatach bolesławowskich Wyspiańskiego* (1969), *Obecność i wizja historii w dramatach Wyspiańskiego* (1970), *Uwagi o konstrukcji czasu i przestrzeni w „Nocy listopadowej”* (1964). Część szkiców została pomieszczona w książce *Stanisław Wyspiański. Studia o dramatach* (Kraków 1972). Kiedy dzisiaj, po latach, czytam ponownie ten zbiór szkiców — uderza ogromna skromność ich autora, skromność, która stoi jakby w sprzeczności z jego erudycją, znajomością zarówno twórczości Wyspiańskiego, jak i jej literackich koneksji, także w kontekście europejskim, oraz skłonnością do subtelných uogólnień i precyzyjnej nieraz analizy bardzo wyrafinowanych szczegółów. Bez przesady można stwierdzić, iż przyszłe generacje badaczy dorobku autora *Akropolis* naukowych diagnoz Jana Nowakowskiego nie będą mogły pominąć, wręcz przeciwnie, znajdą w nich wiele inspiracji do dalszych rozważań.

Nie sposób w krótkim wspomnieniu ogarnąć wszystkie dokonania Profesora. Obok bowiem wspomnianych pasji pedagogicznych, badań naukowych, zatrudnień organizacyjnych wiele czasu poświęcał na działalność edytorską, na uczestnictwo w różnych komitetach redakcyjnych. Toteż z pełnym przekonaniem można powiedzieć, że jego odejście stanowi poważną wyrwę nie tylko w kręgu krakowskiej polonistyki, lecz również w środowisku humanistyki polskiej. Chociaż czuł się przede wszystkim nauczycielem, był również cenionym badaczem, uczonym¹¹.

Bolesław Faron

¹¹ W wywiadzie dla „Polonistyki” (jw.) akcentował: „By rzecz całą ująć zwięźle, powiem, że uważam się przede wszystkim za nauczyciela, niezależnie od tego, czy dane mi było uczyć w szkole średniej na dalekiej prowincji, wówczas kresowej, czy też kształcić kolejne generacje polonistów w wyższej uczelni krakowskiej”.